

*W życiu jest coś więcej do zrobienia,
niż tylko zwiększyć jego tempo.*

Mahatma Ghandi

Slow Science

Wiele lat temu Irena Krzywicka, rozważając „co po nas zostanie”, ubolewała nad losem uczonych, szczególnie w dziedzinie nauk przyrodniczych i empirycznych. Istotnie, po kilkudziesięciu latach (często znacznie szybciej) ogromna większość rezultatów staje się przestarzała i – nieuchronnie – pamięć o nich zanika. Tymczasem osiągnięcia w zakresie humanistyki, a zwłaszcza w zakresie literatury, są znacznie, znacznie trwalsze. I to nawet te nie najwyższego lotu (*vide* książka Baka).

Perspektywa to faktycznie niezbyt zachęcająca, ale konkluzja bez wątpienia trafna. Jaka może być odpowiedź? Tylko taka, że liczy się dzisiaj. A o to, co będzie za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, niech martwi się kto inny. I tak właśnie większość z nas myśli. Inaczej pewnie trudno byłoby opanować depresję.

Walczymy więc o sukces „tu i teraz”, biorąc udział w globalnym wyścigu. Wyścigu, który jest coraz trudniejszy, angażuje coraz większą liczbę zawodników i w dodatku nieustannie przyspiesza. Koszmarnie skomplikowane urzędnictwo, tysiące autorów jednej pracy, setki publikacji dziennie – rozsyłane na cały świat z prędkością światła...

Ten peleton, który pędzi ze wzrastającą prędkością jest oczywiście tylko małą cząstką peletonu w którym pędzi cały świat. A przynajmniej cały tzw. cywilizowany świat¹. Bo świat pędzi, świat się spieszy, trwa globalny wyścig: szybciej, wyżej, mocniej... Wyrzucić konkurencję: o metr, o pół, o ćwierć...!

Ale gdy już tak się nabiegamy, przychodzi refleksja. Czy naprawdę warto się tak spieszyć? Czy gra jest warta świeczki?

To pytanie zadaje sobie coraz więcej ludzi. Przykładem jest ruch *Slow Food*, który powstał właśnie w reakcji na codzienny pośpiech zmuszający nas do korzystania z barów szybkiej obsługi. Zmuszający? Oczywiście nie w sensie dosłownym. Ale w praktyce tak. Więc właśnie chodzi o to, aby wyrwać się z tego praktycznego przymusu.

Nie ma wątpliwości, że spowolnienie dobrze zrobiłoby też nauce. A nawet szczególnie nauce, bo tu chwila refleksji jest zawsze ważniejsza niż owczy pęd. Gdy peleton pędzi krętymi drogami po szosie, może istnieć droga prostsza i w dodatku krótsza? Tak się zdarzało wiele razy w historii. Ale na refleksję trzeba mieć CZAS. A tego właśnie brakuje, bo zużywamy go przede wszystkim na coraz szybsze kręcenie pedałami. W pogoni za liczbą publikacji, za impakt faktorem, za liczbą cytowań...

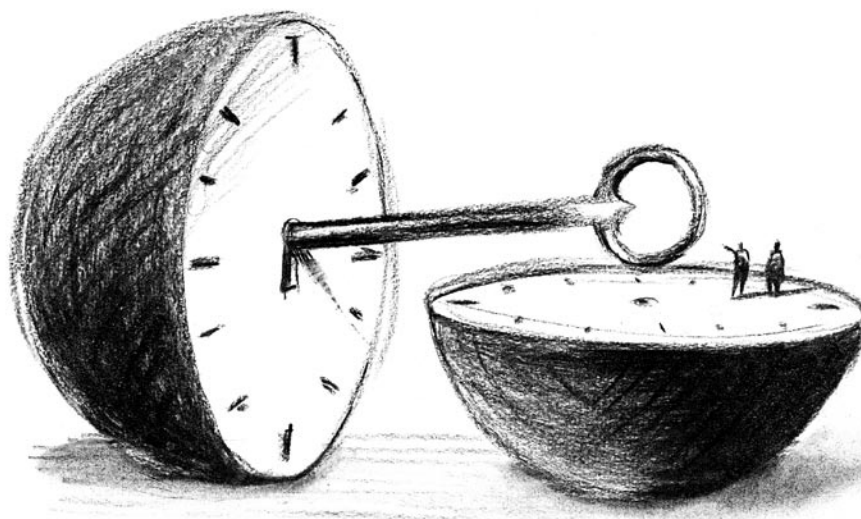
Chciałoby się krzyknąć: Ludzie! Opanujcie się! Wolniej! Ale to niemożliwe, bo gdy zwolnisz, to albo cię rozjadą (jeżeli byłeś na czele) albo porzucą (jeżeli byłeś na końcu).

A może by tak odsunąć się trochę i rozpocząć ruch SLOW SCIENCE?

ABBA

Kraków, 17 sierpnia 2011

¹ „Ciekawe, że dla większości z nas dzicy to ci, którzy nie noszą niewygodnych ubrań”. – zauważył kiedyś Winston Churchill.



PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Biały, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rozdziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyzomski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Kobos, Marian Nowy; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny, Adam Korpak – grafika, Witold Brzoskowski – sekretarz redakcji, fotostkład; konsultacje – Wydawnictwo PAU.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Subskrypcja: bezpłatną elektroniczną prenumeratę PAUzy można zamówić wysyłając e-mail na adres: pauza@pau.krakow.pl